

W województwie opolskim powstaje nowy „kombinat rolny”

# Łączenie bez dyskusji

Minister rolnictwa postanowił reaktywować PGR-y – tak o połączeniu trzech dużych spółek rolnych z Opolszczyzny, będących pod nadzorem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, mówią zatrudnieni w nich pracownicy.

Obawiają się tego, że fuzja Stadniny Koni Prudnik, Ośrodka Hodowli Zarodowej Głogówek oraz spółki Widawa w Biestrykowicach (łącznie gospodarują na powierzchni ponad 5,5 tys. ha) zakończy się grupowymi zwolnieniami i wyprzedają majątku. – Już szykują sprzedaż części budynków w Głogówku, a to dopiero początek – zaalarmował naszą redakcję jeden z pracowników OHZ Głogówek. To właśnie między innymi ta spółka, na mocy decyzji ministra rolnictwa Jana K. Ardanowskiego, zostanie wchłonięta przez Stadninę Koni w Prudniku. – Do dziś nie mogę uwierzyć w to, co się stało. Bez pytania kogokolwiek o zdanie i bez odpowiednich analiz ekonomicznych, na siłę, podjęto tak ważne decyzje – przyznaje z żalem nasz informator. Wytyka ministrowi brak zrozumienia lokalnej sytuacji i przypomina, że wszystkie spółki są w złej kondycji finansowej. – Nastąpi reanimacja jednej, kosztem drugiej – zauważa pracownik. Przeraza go

myśl o tym, że kilkudziesięcioletnia historia ośrodka w Głogówku, który jest największym centrum hodowli bydła holsztyńsko-fryzjskiego odmiany czerwono-białej w Polsce, zostanie brutalnie przerwana. – Tak naprawdę nas już nie ma, bo wszystko przejął Prudnik. Praca wielu pokoleń wkrótce może zostać zaprzeczona – uważa.

Resort rolnictwa uspokaja i wyjaśnia, że łączone spółki (formalnie cały proces zakończy się niebawem) prowadzą działalność produkcyjną o „zblizonym charakterze i są zlokalizowane w niedużych odległościach”. – Ich połączenie, poprzez efekt synergii, pozwoli na optymalizację kosztów oraz wzmocni potencjał gospodarczy, a tym samym pozycję konkurencyjną nowo powstałego podmiotu – mówi Małgorzata Książyk, dyrektor Departamentu Komunikacji i Promocji MRiRW. – Mając na uwadze szczególny charakter tych spółek i ich istotne znaczenie dla gospodarki

narodowej, należy podkreślić, że działalność hodowlana i wytwórcza podmiotów będzie kontynuowana w nowej strukturze organizacyjnej z zachowaniem standardów i osiągnięć wypracowanych przez lata – zapewnia Książyk. Ministerstwo rolnictwa podkreśla, że zatrudniająca łącznie ponad 200 pracowników nowa spółka będzie ujęta w rozporządzeniu ministra rolnictwa z 25 lipca 2018 r. w sprawie wykazu jednoosobowych spółek hodowli roślin uprawnych lub hodowli zwierząt gospodarskich o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej.

## Parcie na przejęcie

Kiedy zapadła ostateczna decyzja o fuzji? 10 czerwca br. minister Ardanowski pozytywnie odpowiedział na wniosek dotyczący połączenia trzech spółek poprzez przeniesienie całego majątku OHZ Głogówek sp. z o.o. i Widawa sp. z o.o. na rzecz Stadniny Koni Prudnik sp. z o.o., w zamian za



OHZ Głogówek to największe w Polsce centrum hodowli bydła holsztyńsko-fryzjskiego odmiany czerwono-białej. Spółka jest również uznanym producentem materiału hodowlanego trzody chlewniej



## Marek Froelich

prezes Izby Rolniczej w Opolu

*– Sprawa budzi nasze głębokie zaniepokojenie i boimy się, że stracimy hodowlane wartości, które wypracowywane były przez wiele lat. Hodowla zarodowa była to niezwykle trudna sztuka i na pewno nie jest to zajęcie dla każdego. Taki ośrodek powinien funkcjonować*

*za wszelką cenę, nawet z dopłatami z budżetu państwa.*

udziały wydane jednemu współnikowi – Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa. – *Minister rolnictwa, po rozpatrzeniu wniosku KOWR w przedmiotowej sprawie, wyraził zgodę na dokonanie tego przejęcia* – potwierdza Małgorzata Książyk.

Niespodziewanym połączeniem spółek, którego nikt nie konsultował z samorządem lokalnym, zaskoczony jest Piotr Bujak, burmistrz Głogówka, który apeluje, aby wycofać się z „błędnych decyzji”. – *Operacja przejęcia została przygotowana w wielkiej tajemnicy, z zaskoczenia. O całej sprawie dowiedzieliśmy się przypadkiem* – twierdzi burmistrz Bujak i dodaje, że próbował wszystko „odkręcić” z pomocą prominentnych postów PiS, jednak nic z tego nie wyszło. – *Parcie ministerstwa rolnictwa do połączenia było ogromne – zdradza. – W resorcie panuje przeświadczenie o całkowitej słuszności podjętych decyzji. Ja uważam jednak inaczej i gdybyśmy o wszystkim dowiedzieli się wcześniej, być może udałoby się to zatrzymać* – dodaje. W Głogówku, który jest siedzibą 15-tysięcznej gminy wiejsko-miejskiej, obawiają się, że zatrudniający 90 osób OHZ będzie stopniowo marginalizowany, a spieniężony majątek spółki posłuży do ratowania pozycji stadniny w Prudniku. – *Ubolewam nad tym, że nikt z nowo tworzonej spółki nie pojawił się u mnie w gabinecie, aby poinformować o planach względem OHZ. Uważam, że względy społeczne mają tu kluczowe znaczenie* – zaznacza Piotr Bujak. Przypomina, że zarówno rada miejska w Głogówku, jak i rada powiatu prudnickiego stanowczo sprzeciwiły się połączeniu spółek. „To błędna koncepcja, szkodząca interesowi nie tylko gminy Głogówek, ale także całej branży rolniczej w skali co najmniej regionu” – można było przeczytać w stanowisku przesłanym do ministra rolnictwa w maju.

## Zajęcie nie dla każdego

Negatywne komentarze dotyczące powstania molocha gospodarującego na powierzchni ponad 5,5 tys. ha słyhać także ze strony samorządu rolniczego. – *Sprawa budzi nasze głębokie zaniepokojenie i boimy się, że stracimy hodowlane wartości, które były wypracowywane przez wiele lat. Hodowla zarodowa była to niezwykle trudna sztuka i na pewno nie jest to zajęcie dla każdego* – przyznaje Marek Froelich, prezes Izby Rolniczej w Opolu.

W podobnym tonie wypowiada się Henryk Tchórzewski, prezes Opolskiego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych: – *Pomysł połączenia od początku był fatalny. Państwo powinno pielegnować takie ośrodki hodowlane, jak Głogówek, gdzie na przestrzeni lat osiągnięto naprawę wiele. Nawet dopłacając do istnienia tego typu ośrodka, dla zachowania genów, dla produkcji materiału zarodowego, należy utrzymać jego potencjał* – uważa Tchórzewski.

– *To nie ma sensu, bo wracamy do przeszłości, czyli tworzenia dużych, państwowych gospodarstw rolnych* – komentuje Mariusz Olejnik, szef Opolskiego Związku Producentów Rolnych i p.o. prezesa zarządu Federacji Związków Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych. Obawia się, że kluczowa w całej sprawie była polityka kadrowa, a nie ekonomiczna. – *Dotychczas w województwie opolskim mieliśmy jeden kombinat rolny (Kietrz – przyp. red.), który jest określany mianem ostatniego polskiego PGR-u. Teraz będzie miał towarzystwo w postaci prudnickiej spółki* – tłumaczy Olejnik.

## Skandal na początku

Powstającą spółką – jak na razie – zarządza Józef Stępkowski, były polityk Samoobrony i poseł na Sejm

V kadencji, który we wrześniu 2016 r., na fali tzw. dobrej zmiany został prezesem stadniny w Prudniku (jest kojarzony ze środowiskiem byłego wiceministra sprawiedliwości, a dziś europoła Patryka Jakiego). Wówczas na stanowisku zastąpił urzędującego od 16 lat Dariusza Świderskiego, co spotkało się z wielkim zaskoczeniem, a nawet oburzeniem środowiska koniarzy. Całą sprawę porównywano z tym, co wydarzyło się w Janowie Podlaskim, gdzie z pracą pożegnał się wieloletni prezes Marek Trela. Opolskie media szeroko informowały o tym, że tuż po objęciu funkcji prezesa prudnickiej stadniny przez Stępkowskiego, nastąpiła skandaliczna sprzedaż po zaniżonej cenie pięciu koni. Jak podało Radia Opole, konie zbyt szybko uzyskując od 500 do 1500 zł. Do transakcji doszło w czasie urlopu głównego hodowcy stadniny, a prezes miał polecić wybranie w ekspresowym tempie kilkudziesięciu innych koni z przeznaczeniem na sprzedaż. Zdaniem eksperta cytowanego przez rozgłośnię, wyprzedaż oznaczałaby pozbycie się niezwykle wartościowego materiału zarodowego. W celu wyjaśnienia sytuacji sprawa trafiła nawet do centrali ówczesnej Agencji Nieruchomości Rolnych, ale szybko została wyciszona.

Czy Józef Stępkowski, który jest bratem Jana Stępkowskiego, dyrektora opolskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, poradzi sobie z zarządzaniem potężną spółką rolną? Nie wiadomo. Mimo licznych prób kontaktu, prezes był dla nas nieuchwytny. W związku z tym drogą mailową przesłaliśmy pytania, jednak te do czasu zamknięcia tego numeru „PR” pozostały bez odpowiedzi. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że to właśnie Stępkowski usilnie dążył do połączenia trzech spółek i koordynował działania w tym zakresie (18 maja został nawet mianowany pełniącym obowiązki prezesa OHZ Głogówek). Prawnicy zwracają uwagę, że wieloetapowa operacja łączenia spółek, ze względów formalnych, potrwa najprawdopodobniej do października, gdy nastąpi podpisanie aktu notarialnego nowej spółki. ▀

Krzysztof Zacharuk  
Fot. Mirosław Lewandowski